

RECENZJE

Katalog poloników w Biblioteca Universitaria Alessandrina, oprac. Krzysztof Soliński, Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2014, ss. 168, ISBN 978-83-7009-772-1, ISSN 2391-5226

W 1988 r. z inicjatywy prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej, kierownika Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteka Narodowa, Fundacja Rzymska im. Margrabiny J. Z. Umiastowskiej (Fondazione Romana Marchesa J. S. Umiastowskiej)¹ oraz Papieski Instytut Studiów Kościelnych (Pontificio Istituto di Studi Ecclesiastici)² nawiązały współpracę w zakresie wspólnego opracowania i opublikowania katalogu poloników starych druków znajdujących się we włoskich bibliotekach naukowych. Biblioteka zobowiązała się zapewnić profesjonalistów prowadzących poszukiwania, Fundacja pokrywać koszty ich pobytu w Rzymie, a Instytut organizować pobyt polskich badaczy i ułatwiać kwerendę.

W ramach podpisanego porozumienia do roku 2008 odbyło się 19 wyjazdów do Rzymu, w wyniku których powstała baza około 4700 opisów bibliograficznych dla ponad 6000 egzemplarzy. Baza zawiera około 800 edycji nienotowanych przez *Bibliografię polską* Estreicherów i porównywalną liczbę druków nieodnotowanych w prowadzonym przez Bibliotekę Narodową Centralnym Katalogu Starych Druków.

⁴ Fundacja powstała w 1944 r. dzięki testamentowi Janiny z hrabiów Ostroróg-Sadowskich Umiastowskiej. Celem Fundacji jest wspieranie nauki i kultury polskiej poprzez udzielanie stypendiów naukowych oraz współpraca z innymi instytucjami. Realizację tych zadań na szerszą skalę rozpoczął w 1968 r. Emeryk Hutten-Czapski. Jego praca kontynuowana jest do dnia dzisiejszego. Poza Biblioteką Narodową Fundacja nawiązała współpracę m.in. z Instytutem Sztuki PAN w sprawie inwentaryzacji nagrobków polskich w Rzymie. Fundacja gromadzi dokumentację dotyczącą bieżącej działalności Polaków we Włoszech oraz istniejących tam organizacji i instytucji polonijnych. Biblioteka Fundacji specjalizuje się w polonikach włoskich, w szczególności dokumentujących obecność Polaków w Italii.

⁵ Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie to polski ośrodek naukowo-badawczy o charakterze dokumentacyjno-informacyjnym. Celem ośrodka jest poszukiwanie, rejestracja, gromadzenie w formie reprodukcji i udostępnianie materiałów dotyczących historii Kościoła w Polsce w jego historycznym zasięgu zachowanych w zbiorach Stolicy Apostolskiej oraz w innych zbiorach kościelnych, państwowych i prywatnych, zwłaszcza na terenie Włoch. Instytut powstał z inicjatywy prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz księży jezuitów Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej. Założycielem i pierwszym kierownikiem Instytutu był ks. Eugeniusz Reczek SJ (1916–1971). Instytut erygowano 8 IX 1958 roku, zatwierdzono zaś jako papieski 17 XII 1970 r. Od 1974 r. mieści się przy Piazza B. Cairoli, 117.

Wydany w 2010 roku *Katalog starych druków biblioteki Papieskiego Kolegium Polskiego na Awentynie* rozpoczął nową serię Biblioteki Narodowej: „Polonica XVI–XVIII wieku w bibliotekach rzymskich”. Dwa lata później opublikowano *Katalog biblioteki Pontificia Università Urbaniana*.

Omawiany *Katalog poloników w Biblioteca Universitaria Alessandrina* jest wynikiem kwerendy przeprowadzonej przez Bożenę Sajnę oraz Katarzynę Ślaską w latach 1988–1991. Rejestracja poloników była drugą tego typu kwerendą przeprowadzoną przez Zakład Starych Druków BN, a jednocześnie pierwszą, która odbyła dzięki wsparciu Fundacji Rzymskiej im. Margrabiny J. Z. Umiastowskiej. Od roku 1997 zebrane dane sukcesywnie wprowadzono do bazy MAK. W 2004 roku Maria Brynda i Michał Spandowski przeprowadzili kwerendę uzupełniającą.

Historia biblioteki Alessandrina jest nierozdzielnie związana z historią Università degli Studi di Roma „La Sapienza” – najstarszego z czterech rzymskich uniwersytetów. Uczelnia ta, pierwotnie zwana Studium Urbis, założona została w 1303 roku z inicjatywy papieża Bonifacego VIII. W 1431 roku papież Eugeniusz IV zreorganizował ją, tworząc cztery wydziały: prawa, medycyny, filozofii i teologii oraz nadając wykładowcom i studentom szereg przywilejów. Za papieża Leona X Studium Urbis połączono z powstałym w 1244 roku Studium Curiae. Zdobycie i złupienie Rzymu w 1527 roku (sacco di Roma) spowodowało zamknięcie Studium oraz zwolnienie kadry profesorskiej. Uniwersytet został przywrócony przez papieża Pawła III niedługo po jego wyborze w 1534 r. Nazwę „La Sapienza” uczelnia zawdzięcza swojej siedzibie – Palazzo Della Sapienza, wybudowanej w latach 1562–1667 w Rione Sant’Eustachio. Z początku szkołę nazywano „Archiginnasio Della Sapienza” albo krótko – „Sapienza”, czego materialnym dowodem jest inskrypcja umieszczona przez papieża Sykstusa V nad wejściem do budynku: *Initium Sapientiae Timor Domini* (Ps 111, 10).

Biblioteka Uniwersytecka Alessandrina zawdzięcza swoje istnienie papieżowi Aleksandrowi VII (Fabio Chigi), który na mocy bulli z 21 kwietnia 1667 r. ufundował bibliotekę dla profesorów i studentów Studium Urbis. Siedzibą księżnicy zostało północne skrzydło Palazzo della Sapienza, zaprojektowanego przez Francesco Borrominiego, obecnie uznawane za perłę architektury barokowej.

Początkowo administrowaniem biblioteki zajmowało się konsystorialne kolegium prawnicze (Collegio delli Avvocati Concistoriali), mianujące również bibliotekarzy i kustoszy – zawsze osoby duchowne. Później prawo to przysługiwało kardynałowi kamerlingowi. W 1815 roku papież

Pius VII przyznał Alessandrinie prawo do egzemplarza obowiązkowego, czyli otrzymywania jednej kopii każdej publikacji wydanej na terenie Państwa Kościelnego. Dzięki pokaźnym darowiznom Alessandrina szybko stała się jedną z najbogatszych bibliotek rzymskich, ustępując tylko watykańskiej. Natomiast już w 1683 r. Innocenty XI zezwolił bibliotece na gromadzenie ksiąg zakazanych, przy czym korzystanie z nich wymagało specjalnego przyzwolenia. Kiedy 3 grudnia 1870 r. Państwo Kościelne zostało przyłączone do Królestwa Włoch, ukazało się rozporządzenie proklamujące Alessandrinę jako „Bibliotekę Królewskiego Uniwersytetu w Rzymie”. Przez trzy lata była to jedyna biblioteka publiczna w mieście.

W 1935 r. książnicę przeniesiono do nowego budynku w kampusie Città Universitaria, przekazując jej zbiory wydziału sztuki, prawa i nauk politycznych. Biblioteca Universaria Alessandrina wzbogacała swoją kolekcję poprzez przejmowanie księgozbiorów uczonych i duchownych oraz księgozbiorów porzuconych. Na rzecz biblioteki swoje prywatne zbiory przekazywali również wykładowcy Sapienzy, między innymi doktor prawa Giuseppe Carpani. Rdzeń zbiorów zabytkowych biblioteki składa się z 1644 duplikatów Biblioteka Chigiana, czyli prywatnej kolekcji Fabia Chigiego (1644), 423 duplikatów Biblioteki Watykańskiej i części cennej biblioteki książąt Urbino (Fondo Urbinate; 1666), przekazanej bibliotece po śmierci ostatniego księcia, Francesca Maria II Della Rovere. Biblioteka książąt Urbino założona została przez Federica di Montefeltro, który zaangażował najlepszych kopistów i wydawców do pracy w jego prywatnym scriptorium, gdzie powstawała najbardziej obszerna, poza Watykanem, biblioteka ówczesnej Europy. Druga kolekcja tej biblioteki składała się głównie z ksiąg drukowanych o tematyce naukowej. *Libreria nova di Urbina* cieszyła się sławą niezwykle harmonijnej i kompletnej kolekcji.

Obecnie w zbiorach Biblioteca Universitaria Alessandrina znajdują się 452 rękopisy, około 1 mln woluminów drukowanych (w tym 674 inkunabuły i 15 tys. druków szesnastowiecznych). Stary zasób (Fondo Antico) to 40 tysięcy woluminów druków i 10 tysięcy woluminów miscellaneów. Należą do niego najstarsze zespoły proveniencyjne, między innymi obok wspomnianej biblioteki książąt Urbino (*Libreria impressa dei duchi di Urbino*) i papieża Aleksandra VII (Fondo Alessandrino) legaty Constantina Caetanego (Fondo Caetani) oraz Giuseppe Carpaniego (Fondo Carpani).

Alessandrina posiada ponad 50 kolekcji historycznych. Ze względu na obecność starych druków warto tu wspomnieć o: Fondo Rari (365 wo-

luminów rzadkich edycji z XVI–XX wieku), *Miscellanea antica Carroni* (10 tysięcy druków okolicznościowych i broszur z XV–XVI wieku, zwłaszcza teatraliów), *Biblioteca Medica Rati* (1048 woluminów i 842 publikacje z XVII–XX wieku), *Collezione Ciceroniana* (205 wol. osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych wydań), *Fondo Capilupi* (66 woluminów z XV–XVI wieku, zawiera liczne wydania klasyków greckich i rzymskich).

Stary zasób księżnicy posiada dwa katalogi: dla zbioru głównego oraz drugi dla zbioru *Miscellanea Tanica*, obejmujący głównie druki okolicznościowe i ulotne. Kompletny katalog zbioru głównego – *Index librorum impressorum Bibliothecae Alessandrinae* – to dziesięciotomowy katalog spisany w XIX wieku. Obecnie znaczna jego część dostępna jest poprzez wspólny katalog bibliotek rzymskich L'OPAC Polo delle Biblioteche Pubbliche Statali di Roma oraz w Istituto Centrale per il Catalogo Unico delle Biblioteche Italiane (ICCU). Obecnie Uniwersytecka Biblioteka Aleksandryjska jest biblioteką publiczną, od 1975 r. należąca do Ministerstwa Kultury i Sztuki – Generalnej Dyrekcji Dziedzictwa Bibliotek i Instytutów Kultury, i ma prawo do otrzymania jednej kopii wszystkich publikacji drukowanych w regionie Lazio.

Katalog poloników w Biblioteca Unversitaria Alessandrina zawiera 429 pozycji, z czego 423 to druki szesnastowieczne. Prawie połowę pozycji stanowią polonika wydane we Włoszech – włoskie edycje i przedruki dzieł wydanych wcześniej w Krakowie, Wilnie, Łowiczu i odwrotnie – pierwodruki dzieł opublikowanych później w Polsce. Przoduje tu Wenecja (84) oraz Rzym (78). Sporo jest też druków wydanych w Kolonii – 35. Na dalszym miejscu znajdują się druki oficyn niemieckich, w tym Frankfurt nad Menem (25) oraz Bazylea (23). Jeśli chodzi o drukarnie na ziemiach historycznie polskich, przoduje Kraków z 32 pozycjami, dalej Gdańsk (4), Poznań (2). Mamy też po jednym druku wrocławskim i lwowskim.

Dominują druki w języku łacińskim (292) i włoskim (122), język polski, niestety, nie jest reprezentowany. Niewiele jest książek autorstwa samych Polaków, katalog w większości składa się z „poloników włoskich” lub dzieł dotyczących spraw europejskich zawierających informacje o Polsce czy dedykacje dla Polaków, jak choćby dedykacja dla Andrzeja Morsztyna zachowana w dziele Giacoma Mora: *Anatomia ridotta ad uso de' pittori et scultori del signor Giacomo Moro... consecrata all'illustrissimo ... Gio. Andrea Raciborsko, conte di Morstin ...* (Vinegia 1679). W znacznej mierze są to edycje lub druki dotychczas nieznane. Katalog zawiera 196 druków nieodnotowanych przez bibliografię Estreicherów.

Relacja o zwycięstwie pod Chocimiem – *Relatione della grandissima vittoria, ch’ha havuto novamente il re di Polonia contra l’essercito Turcesco...* (Bologna 1621) oraz relacja o zwycięstwie Stanisława Koniecpolskiego pod Martynowem – *La breve e fedelissima relatione del glorioso trionfo del Polachi contro li Tartari sotto il prudentissimo .. governo del illustr. .. Stanislao de Koniecpole ... a 20 di giugno 1624* (Napoli 1624) nie były do tej pory w ogóle odnotowane. Podobnie nieznaną do tej pory była relacja o odsieczy wiedeńskiej – *Breve relatione di quello, che appartiene allo stendardo principale preso nella rotta data all’esercito ottomano sotto Vienna, e mandato in doto alla santita ‘di N.S. papa innocentio XI dall’ invittissimo re di Polonia Giovanni III* (Roma 1683) oraz relacja o ślubie Zygmunta III: *Relatione delle regie e splendissime nozze tra il serenissimo Sigismonto Terzo re di polonia e la serenissima Anna d’Austria fatte del mese di maggio 1592* (Fiorenza 1592).

Wśród znanych Estreicherowi druków znajdziemy między innymi mowę Krzysztofa Warciszewskiego: *Ad Rvdolphvm II. Romanorum imperatorem, et Hvgariae Bohemiaeqve regem, oratio qua, de clarissima Christianorum contra Tyrcas victoria, in Slauonia ad Sissek parta, ipsi & reipublicae gratulatur* (Pragae primo excusum, 1593), czy też *Iacobi Typotti oratio genethliaca II* (Stockholmiae, 1594), znany Estreicherowi z Uppsali.

Natomiast włoskie tłumaczenie łacińskiej pracy Francesca de Collo, posła cesarza Maksymiliana, *Trattamento di pace tra il Serenissimo Sigismondo Re di Polonia, et Gran Basilio Prencipe di Moscovia havuto dalli Illustri Signori, Francesco da Collo, Cavallier, Gentil’huomo di Conegliano, et Antonio de Conti, Gentil’huomo Padovano, Oratori della Maestà di Massimilian, Primo Imperatore l’anno 1518. Scritta per lo medesimo Sig. Cavalier Francesco. Con la relatione di quel viaggio, et di quei paesi settentrionali, de’ monti Riphei, et Hiperborei, della vera origine del fiume Tanai, et della Palude Meotide* (Padova, 1603), dotyczącej rokowań pokojowych między Zygmuntem Starym a Wasylem III, znane było Estreicherowi jedynie z tytułu.

Opisy katalogowe są zgodne z – dostosowaną do ISBD(A) – polską normą opisu starych druków (PN N-01152-8) i uszeregowane według kolejności alfabetycznej haseł. W obrębie haseł opisy szeregowane są najpierw alfabetycznie według tytułów, a następnie chronologicznie, natomiast w przypadku tytułów ujednoliconych, tylko chronologicznie³. W katalogu

¹ Wyjątek stanowi hasło „Constitutiones synodales”, w obrębie którego zastosowano układ geograficzny, a następnie chronologiczny (odstępstwem od obecnie stosowanych zasad jest użycie imion świętych, panujących i papieży w formie łacińskiej, zgodnie z tradycją opisywania starych druków w Bibliotece Narodowej).

przyjęto zasadę opisu druku zgodnie z grafia oryginału, a w przypadku cytatów bibliograficznych obowiązkowego cytowania *Bibliografii polskiej Estreicherów*. Wszystkie nazwy osobowe podano przede wszystkim w wersjach przyjętych przez biblioteki narodowe państw według przynależności narodowej danej osoby. Druga część każdego opisu uwzględnia cechy egzemplarza, w tym informację o defektach oraz obecną sygnaturę. Zastosowano dwa typy odsyłaczy: cząstkowe od prac współwydanych oraz ogólne od alternatywnej formy hasła do formy przyjętej w katalogu. Pominięto szczegółowe odsyłacze autorskie. Nazwiska promotorów, tłumaczy, komentatorów, wydawców, adresatów dedykacji i innych osób związanych z powstaniem tekstów lub postaci, których teksty dotyczą, znaleźć można w indeksie osób. Katalog uzupełniono indeksami: osobowym, miejsc druku oraz drukarzy i nakładców.

Wydanie tomu zostało dofinansowane przez Departament Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Maja Bogajczyk
Warszawa

Comparative Oriental Manuscript Studies: An Introduction, general ed. Alessandro Bausi, Hamburg: COMSt, Tredition, 2015, ss. 677, ISBN: 978-3-7323-1768-4.

Recenzowana pozycja jest najważniejszym z dotychczasowych osiągnięć projektu Comparative Oriental Manuscript Studies (COMSt) koordynowanego przez Uniwersytet w Hamburgu i zrzeszającego badaczy oraz instytucje, których działalność koncentruje się na rękopisach orientalnych. Termin „orientalny” odnosi się w intencji organizatorów projektu (jak i w konsekwencji redaktorów książki) do tych kultur rękopiśmiennych, które nie posługują się językiem łacińskim, a ich tradycja wytwarzania i reprodukcji kodeksów wiąże się bezpośrednio z obszarem Morza Śródziemnego. Taka definicja wyklucza z obszaru zainteresowania projektu między innymi rękopisy powstałe w kręgu kultur Azji Wschodniej (chińskie, indyjskie, mongolskie), ale też rękopisy w językach afrykańskich spisane pismem arabskim (tzw. *adżami*, powstawały one w takich językach jak np. suahili, hausa czy fulfulde). W tak zredefiniowanym obszarze badawczym znajdują się zatem rękopiśmienna kultura hebrajska i arabska, najsilniej zaś są reprezentowane kultury chrześcijańskiego Wschodu – zarówno prawosławia, jak i Kościołów

przedchalcedońskich. W omawianej książce oraz w innych materiałach badacze związani z COMSt akcentują znaczenie nie tyle samych tekstów, ile przede wszystkim ich nośników (czyli właśnie rękopisów), wychodząc z założenia, że tego rodzaju refleksje były przez całe stulecia badań orientalistycznych spychane na margines bądź w ogóle niezauważane.

We wstępie po ogólnym zarysowaniu genezy dzieła autorzy prezentują kilka uwag na temat genezy orientalistyki jako nauki, której źródła tkwią z jednej strony w starożytnej *philologia sacra*, z drugiej zaś wiążą się nierozłącznie z mitem Orientu, wyprawami kupieckimi oraz europejskim imperializmem, których jednym z ubocznych skutków był napływ do Europy rękopisów orientalnych, a ten z kolei stymulował rozwój filologii orientalnej. Następnie scharakteryzowane zostają metody zapożyczone z nauk ścisłych i technicznych użyteczne w badaniach nad rękopisami. W pierwszym rzędzie chodzi tu o kwestie informatyczne, takie jak: komputerowe kodowanie znaków pism orientalnych, zastosowanie języka XML w digitalizacji rękopisów, techniczna strona samego digitalizowania poprzez skanowanie bądź fotografię cyfrową. Ponadto autorzy opisują nieinwazyjne techniki badania kart i atramentu, jak promieniowanie X, spektroskopia, elektroluminescencja, szczególnie przydatne, gdy mamy do czynienia z palimpsestami.

W trzeciej i najobszerniejszej części wstępu znajdujemy podstawowe informacje o dwunastu tradycjach rękopiśmiennych omawianych w książce. Są to kultury: arabska, ormiańska, awestyjska, Albanii Kaukaskiej, chrześcijańsko-palestyńsko-aramejska¹, koptyjska, etiopska, gruzińska, grecka (bizantyjska), hebrajska, cerkiewnosłowiańska i syryjska. Dla każdej z powyższych tradycji określony jest jej geograficzny i chronologiczny horyzont, orientacyjna liczba znanych rękopisów oraz informacja, w których bibliotekach świata zachodniego można je znaleźć.

Czwarta i ostatnia część wstępu zawiera refleksje na temat etycznych i prawnych aspektów badania, przechowywania i konserwacji rękopisów orientalnych. Obok kwestii zgoła filozoficznych i związanych z religijnym kontekstem, w jakim powstało większość rękopisów (takich jak: czy wolno traktować papirusowe karty Koranu alkoholem lub czy należy oddać zakonserwowany rękopis liturgiczny wspólnocie mnichów, wiedząc, że użytkowanie go doprowadzi wkrótce do kolejnych zniszczeń), omó-

¹ Nazwa ta odnosi się do języka używanego przez żydowskich konwertytów na chrześcijaństwo mieszkających w Judei i Transjordanii od około III–IV wieku aż do arabizacji Palestyny w X wieku. Por. E. Lipiński, *Języki semickie rodziny afroazjatyckiej*, Poznań 2001, s. 72. Język był zapisywany pismem syryjskim, większość rękopisów to teksty biblijne, a głównym ośrodkiem produkcji rękopisów był klasztor św. Katarzyny na Synaju.

wiono międzynarodowe i narodowe regulacje prawne dotyczące ochrony rękopiśmiennego dziedzictwa, obrotu dobrami kultury oraz prawa autorskiego.

Pięć rozdziałów książki poświęconych jest poszczególnym zagadnieniom związanym z rękopiśmiennictwem orientalistycznym (kodykologia, paleografia, tekstologia i edytorstwo, katalogowanie, przechowywanie i konserwacja). Każdy z pięciu rozdziałów składa się z uwag treści ogólnej oraz przedstawienia poszczególnych zagadnień dla większości z wymienionych we wstępie kultur. Zarówno preferencje redaktorów, jak i realia sprawiają, że uwaga poświęcona poszczególnym kulturom nie jest rozłożona równomiernie. Przykładowo rękopisów z Albanii Kaukaskiej zachowało się tak niewiele, że nie sposób wyciągać wniosków na temat ich pisma. Rękopisy awestyjskie uwzględniono tylko w rozdziale poświęconym kodykologii, rozdział o katalogowaniu omawia rękopisy perskie i tureckie, w innych rozdziałach nieobecne. Można powiedzieć, że trzon każdego rozdziału stanowią rękopisy Wschodu chrześcijańskiego, dodatkowo pojawiają się też rękopisy arabskie (głównie koraniczne) oraz hebrajskie (nie młodsze jednak niż średniowieczne).

Rozdział pierwszy, poświęcony kodykologii, zredagowany przez Marilenę Maniaci, opiera się o założenie, iż, porównując ze sobą różne tradycje rękopiśmienne omawiane w książce, tak zróżnicowane przecież religijnie, historycznie i geograficznie, można dojść do wniosku, że łączy je wspólne „dziedzictwo wiedzy i umiejętności” (s. 69). Po omówieniu trzech najpopularniejszych materiałów, na których utrwalano teksty, czyli papirusu, pergaminu i papieru, najczęściej występujących rodzajów atramentu i pigmentów oraz narzędzi do pisania poruszono kwestię typów budowy książki. We wszystkich kulturach przedstawionych na łamach recenzowanej pozycji jako dominujący typ książki występuje kodeks. Inne typy, takie jak zwój czy leporello, zarezerwowane są dla szczególnego rodzaju tekstów. Kilkakrotnie pojawia się jednak konkluzja, iż kodykologia orientalna jest ciągle w początkowej fazie. Przykładowo sygnalizowany jest brak badań nad wzajemnymi związkami takich czynników jak: rozmiar kodeksu, rodzaj tekstu, rozmieszczenie tekstu na stronie.

W dalszej części rozdziału pierwszego czytelnik znajdzie dziesięć esejów poświęconych kodykologii: arabskiej, ormiańskiej, chrześcijańsko-palestyńsko-aramejskiej, koptyjskiej, etiopskiej, gruzińskiej, greckiej, hebrajskiej, cerkiewno-słowiańskiej i syryjskiej. Wszystkie eseje mają jednakowy czytelny układ, co ułatwia dokonywanie porównań. Każdy esej zawiera ogrom fascynujących informacji, z których tylko niektóre można

wyróżnić w recenzji. W tekście o kodykologii arabskiej najwięcej miejsca poświęcono najstarszym rękopisom Koranu. Rękopisy ormiańskie słyną z wyjątkowo pięknych iluminacji i temu zagadnieniu poświęcono wiele uwagi. Wśród nielicznych i słabo zachowanych rękopisów chrześcijańsko-palestyńsko-aramejskich jako szczególnie interesujące zagadnienie jawią się palimpsesty. Kodykologia koptyjska jest obok greckiej i hebrajskiej zdecydowanie najlepiej rozwinięta z uwagi na powiązania z archeologią Egiptu (jak w przypadku gnostyckiej biblioteki z Nag Hammadi). W Etiopii tradycja wytwarzania pergaminowych rękopisów była żywa jeszcze na początku XX wieku. W przypadku tradycji gruzińskiej zwraca uwagę, że wiele spośród starych rękopisów powstało i zachowało się na Bliskim Wschodzie, daleko poza obszarem Gruzji. Esej o tradycji greckiej, będącej „matką” wszystkich pozostałych, jest najobszerniejszy w książce i dotyczy rękopisów bizantyjskich. Ramy chronologiczne eseju o kodykologii hebrajskiej wyznaczają z jednej strony starożytne dokumenty znad Morza Martwego, z drugiej zaś średniowieczne rękopisy europejskie. W eseju o rękopisach słowiańskich szczególnie dużo uwagi poświęcono „zakłóceniom”, do jakich doszło przy przyjmowaniu przez Słowian bizantyjskiej techniki produkcji rękopisów. Tradycja syryjska, której najsłynniejszym wytworem jest bez wątpienia Ewangeliarz Rabbuli, choć rozwijała się na terenach tak różnych jak Bliski Wschód, Chiny czy Indie południowe, zachowała jedność mimo licznych podziałów dogmatycznych wśród syryjskich chrześcijan.

Rozdział drugi, pod redakcją Paoli Buzi i Marileny Maniaci, dotyczy paleografii. Poza krótkim wprowadzeniem teoretycznym dotyczącym podstawowych metodologicznych kwestii tej dyscypliny (np. do jakiego stopnia paleografia może i powinna wychodzić poza czysto techniczną analizę pisma i służyć do wielopłaszczyznowej interpretacji dokumentu pisanego) w rozdziale zawarto dziewięć esejów poświęconych paleografii: arabskiej, ormiańskiej, koptyjskiej, etiopskiej, gruzińskiej, greckiej, hebrajskiej średniowiecznej, cerkiewnosłowiańskiej i syryjskiej. Omawiane tu pisma reprezentują różne typy: spółgłoskowe (pismo arabskie, hebrajskie i syryjskie), sylabiczne (pismo etiopskie) oraz alfabetyczne. Każdy esej jest bogato ilustrowany kolorowymi próbkami rękopisów, zawiera też terminy techniczne z każdego z omawianych języków. Stosunkowo mało miejsca poświęcono w esejach kwestii interpunkcji, w większości rozdziałów uwzględniono natomiast obok paleografii rękopisów także paleografię inskrypcji w kamieniu.

Rozdział trzeci, pod redakcją Caroline Macé, poświęcony jest krytyce tekstu i edytorstwu. Krótki wstęp zawiera bibliografię serii wydawni-

czych, w których publikowane są edycje tekstów orientalnych oraz metodologiczne uwagi dotyczące kolejnych etapów edycji tekstu. Omówiono takie kwestie jak: zbieranie rękopisów-świadków, kolacjonowanie ich (zarówno w sposób tradycyjny, jak i z użyciem technik elektronicznych), tworzenie *stemma codicum*, budowa aparatu krytycznego, dylematy związane z ortografią i rozkładem tekstu na stronie, sporządzanie wstępu do edycji i przekładu. Zagadnienia te następnie zilustrowano opisem dwudziestu czterech *case studies* edycji rozmaitych tekstów i towarzyszących im wyzwań. Wśród omawianych tekstów znajdują się między innymi: dwunastowieczna kronika ormiańska, etiopski zbiór przepisów kanoniczno-liturgicznych, opis zoroastryjskiego rytuału na cześć boga Ahuramazdy, grecka encyklopedia medyczna, manichejskie rękopisy z położonej w Chinach oazy Turfan, syryjskie zbiory opowieści o mnichach, greckie homilie Grzegorza z Nazjanu, papirusowe fragmenty Koranu czy cerkiewnosłowiański zbiór żywotów świętych (*Codex gandaviensis slavicus* 408). W wielu spośród powyższych *case studies* powtarza się zagadnienie, w jaki sposób typ tekstu (czyli np. czy mamy do czynienia z tekstem literackim, dokumentarnym czy liturgicznym) powinien wpływać na ostateczny kształt edycji. Za szczególnie ciekawe można uznać te edycje, w których zastosowano nowoczesne narzędzia informatyczne na przykład do tworzenia statystycznych zestawień podczas kolacjonowania czy skanowania starych edycji w technice OCR.

Rozdział czwarty, pod redakcją Paoli Buzi i Witolda Witkowskiego, poświęcony jest katalogom i katalogowaniu rękopisów. Po wprowadzeniu opisującym historyczne postaci katalogów, takie jak ostraka zawierające listy ksiąg z egipskich klasztorów czy renesansowe listy ksiąg z bibliotek europejskich uniwersytetów, zawarto w nim eseje poświęcone historii i praktyce katalogowania rękopisów arabskich, afrykańskich w języku arabskim, ormiańskich, koptyjskich, etiopskich, gruzińskich, greckich, pisanych pismem hebrajskim, perskich, cerkiewnosłowiańskich, syryjskich i tureckich. Poszczególne eseje zawierają dane bibliograficzne najważniejszych katalogów, w niektórych przypadkach także odnośniki do stron internetowych zawierających katalogi online. Następnie autorzy przedstawiają szereg metodologicznych problemów związanych z katalogowaniem rękopisów, wychodząc z założenia, iż rękopisy (przynajmniej te będące przedmiotem książki) przypominają stanowiska archeologiczne w tym sensie, że można w nich wyróżnić liczne warstwy chronologiczne, które po nałożeniu na siebie składają się na aktualny kształt danego obiektu. Autorzy opisują cechy rękopisu, na podstawie których daje się wyróżnić w rękopisie składające się nań poszczególne jednostki kody-

kologiczne (*codicological units*), oraz podają różne sposoby oddawania złożoności kodeksu w katalogu. Kolejną podnoszoną kwestią jest opis fizyczny rękopisu, który w miarę rozwoju dyscypliny staje się coraz bardziej istotną i obszerniejszą częścią opisu katalogowego. Pewne elementy opisu fizycznego, takie jak informacja o: numeracji stron/kart, liczbie kart, materiale, obecności bądź braku elementów dekoracyjnych, rodzaju pisma, stanie zachowania, są oczywistością w każdym katalogu rękopisów i te omówione są pokrótce. Stosunkowo dużo uwagi poświęcono natomiast kwestii opisu struktury składek wraz z wyjaśnieniem różnych systemów sformalizowanego ich zapisu oraz liniowania i rozmieszczenia tekstu na stronie. Końcowa część rozdziału poświęcona jest możliwościom, jakie daje katalogowanie elektroniczne.

Rozdział piąty, pod redakcją Laury E. Parodi, poświęcony jest ogólnej problematyce konserwacji i przechowywania rękopisów. Po krótkim wstępie terminologicznym objaśniającym różnice między różnymi typami fizycznej interwencji w obiekt (ang. *restoration, preservation, conservation, stabilization, consolidation*) zdefiniowano podstawowe zasady konserwacji, takie jak: odwracalność zmian, ich widoczność i udokumentowanie, podejście holistyczne (a więc uwzględniające także sposób przechowywania czy kontekst danego obiektu w całej kolekcji bibliotecznej czy muzealnej). Następnie omówiono przyczyny powstawania zniszczeń wymagających interwencji konserwatorskiej: naturalne starzenie się, czynnik ludzki (uszkodzenia podczas pierwotnego użytkowania, konserwacji, digitalizacji), czynniki biologiczne, chemiczne i środowiskowe. W dalszej kolejności opisano optymalne warunki przechowywania rękopisów, uwzględniając takie warunki jak odizolowanie od środowiska przyrodniczego, temperatura czy wilgotność, sposób ułożenia rękopisów na półkach i samej konstrukcji półek, sposób ewentualnej ekspozycji rękopisu. Rozważania te są szczególnie istotne w przypadku, gdy rękopisy nie są jedynie obiektem muzealnym, ale (jak w przypadku ksiąg liturgicznych) są regularnie używane. Także w podobnych przypadkach istotne są dalsze rozważania związane z zabezpieczeniem rękopisów przed zniszczeniem i rabunkiem. Ich aktualność mogą zilustrować niedawne wydarzenia z Mali czy z Iraku. W dalszej części rozdziału przedstawiono pokrótce najpowszechniej stosowane w konserwacji techniki czyszczenia kart, naprawy papieru/pergaminy, zszycia i oprawy. Końcowa część poświęcona jest najważniejszej obecnie metodzie zachowania rękopisów dla potomności, czyli digitalizacji. Szczególnie interesujące są wytyczne, jak powinien wyglądać przenośny zestaw do digitalizacji rękopisów w terenie. Autorzy kładą nacisk na etyczne zobowiązanie wykształconych

na Zachodzie konserwatorów do pomocy społecznościom w krajach rozwijających się mającym w swym posiadaniu rękopisy.

Książkę wieńczy licząca 70 stron bibliografia oraz indeksy: języków i tradycji rękopiśmiennych, nazw geograficznych, nazw osób i dzieł, instytucji i projektów badawczych, kolekcji rękopisów, papirusów oraz indeks ogólny.

Omawiana publikacja ze względu na swoją aktualność i zakres tematyki powinna spotkać się z życzliwym zainteresowaniem badaczy Wschodu chrześcijańskiego i przynajmniej części orientalistów, ale też bibliotekarzy, muzealników i konserwatorów. Należy zatem docenić fakt, iż jest ona dostępna w całości bezpłatnie na stronie internetowej projektu COMSt: [http://www1.uni-hamburg.de/COMSt/handbook.html](http://www1.uni-hamburg.de/COMST/handbook.html).

Marcin Krawczuk
Warszawa

Agnieszka Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012, ss. 348, ISBN 978-83-235-0988-2.

W języku polskim znane są trzy terminy o podobnym znaczeniu: piśmiennictwo, piśmienność i twórczość. Nie określają jednak dokładnie tych samych zjawisk. Piśmiennictwo oznacza ogół wypowiedzi utrwalonych na piśmie, niezależnie od tego, czy są to utwory literackie, czy dokumenty. Piśmiennością nazywa się nabytą umiejętność pisania, zdolność do tworzenia wartościowych dzieł¹. Termin ten częściej odnosi się do praktycznego wymiaru posługiwania się piśmem. Twórczość natomiast ma zakres najwęższy i, jeśli chodzi o literaturę, obejmuje jedynie utwory pisane będące dziełami sztuki.

Na temat twórczości późnośredniowiecznej powstało wiele opracowań różnych autorów, jak chociażby: Juliana Lewańskiego, Romana Mazurkiewicza, Teresy Michałowskiej, Mariana Plezi, Jerzego Starnawskiego i in. Studia nad późnośredniowieczną piśmiennością mieszczańską, jak wskazuje w swojej monografii Agnieszka Bartoszewicz, „stanowią cią-

¹ Autorka opowiada się za następującą definicją: „Piśmienność to umiejętność czytania i pisania wpływająca na światopogląd, relacje międzyludzkie i organizację społeczeństwa” (A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 9).

gle stosunkowo nowy obszar badań polskich mediewistów”. Wymagają specyficznych umiejętności oraz wiedzy pochodzącej z różnych dziedzin, np. dyplomatyki, kodykologii, paleografii i filologii klasycznej². Studia te wciąż jednak pozostają w fazie rozwoju. Do tej pory istniała luka badawcza, którą zapełniła wspomniana wyżej Agnieszka Bartoszewicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Autorka³ pracuje w Zakładzie Nauk Pomocniczych i Metodologii Historii Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego⁴. Zajmuje się przede wszystkim badaniami nad kulturą i społeczeństwem późnego średniowiecza, a także historią kartografii i geografii historyczną. Opublikowała wiele prac ważnych dla polskich badań nad dawnym miastem, wśród których są zarówno książki⁵, jak i artykuły oraz rozdziały w wydaniach zbiorowych⁶. Obecnie jest kierownikiem projektu „Księgi ławnicze Starej Warszawy, sygn. 527, 528, 529, 530 – przygotowanie edycji krytycznej”, realizowanego w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki⁷, nad którym pracują również doktoranci Zakładu Nauk Pomocniczych i Metodologii Historii UW⁸.

Choć książkę *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce* wydano trzy lata temu, wciąż pozostaje najświeższym i najbardziej dokładnym opracowaniem o piśmienności w dawnym polskim mieście. Obszar badań określa sama autorka we wstępie: „[...] studium, w którym poszukuję odpowiedzi na pytanie, kiedy pismo jako nowa technologia przekształcająca społeczeństwo, przeobrażająca sposób myślenia jedno-

² Tamże, s. 10.

³ Informacje na temat autorki pochodzą z dwóch witryn internetowych: <http://www.ihuw.pl/instytut/o-instytucie/pracownicy/prof-dr-hab-agnieszka-bartoszewicz> (7 VIII 2015 r.) oraz https://pbn.nauka.gov.pl/persons/3930336/Agnieszka_Bartoszewicz (7 VIII 2015 r.).

⁴ Tytuł profesora uzyskała w 2014 r.

⁵ Tu należy wymienić: *Warta. Społeczeństwo miasta w II połowie XV i na początku XVI wieku*, Warszawa 1997; *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003 oraz recenzowaną książkę.

⁶ Wystarczy wspomnieć o: *Późnośredniowieczna piśmienność mieszczańska na Kujawach*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 17:2011, s. 81–95; *Kobieta a pismo w miastach późnośredniowiecznej Polski*, [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 117–126; *Dzieje kartografii miast polskich do końca XIX wieku. Zarys problematyki*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, 45:2013, z. 3, s. 236–255; *Urban Literacy in Small Polish Towns and the Process of ‘Modernisation’ in the Later Middle Ages*, [w:] *Writing and the Administration of Medieval Towns: Medieval Urban Literacy I*, red. A. Adamska, M. Mostert, Turnhout 2014, s. 149–182 etc.

⁷ Nr 11 H 13 0176 82, 7.07.2014–6.07.2019.

⁸ Krzysztof Mrozowski, Maciej Radomski, Katarzyna Warda i Urszula Zachara-Związek.

stek i formy sprawowania władzy, zaczęło istotnie wpływać na kulturę polskich mieszczan i zastanawiam się, co stanowiło impuls rozwoju piśmienności mieszczańskiej w średniowiecznej Polsce⁹. Należy dodać, że swoje dociekania koncentruje na terenie Królestwa Polskiego i miast Mazowsza połączonych z nim więzami gospodarczymi i kulturalnymi. Skupia się w nich na urzędowej i prywatnej działalności piśmienniczej ówczesnych mieszkańców, uprawianej w języku łacińskim, niemieckim oraz polskim od początku XIV do lat dwudziestych XVI wieku¹⁰.

Monografia składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia oraz pewnego rodzaju „bazy”, którą budują wykaz skrótów, bibliografia, angielskie streszczenie, spis ilustracji oraz dwa indeksy – osobowy i geograficzny. Już w tym miejscu należy stwierdzić, że praca Agnieszki Bartoszewicz została szczegółowo zaplanowana. Na plan pierwszy bowiem wysuwa się struktura pracy zgodna z wymaganiami najlepszych prac historycznych.

We wstępie omawiane są wszystkie najbardziej istotne dla spodziewanego czytelnika kwestie. Podane są w nim informacje na temat zakresu badań oraz postulaty badawcze autorki, które zakładają skupienie się na: wzroście roli pisma i jego funkcji, zmianach w kulturze umysłowej wynikających z rozwoju piśmienności, wzroście zaufania do słowa pisanego, rozwoju oświaty, źródłach i rozwoju instytucji administracyjno-archiwalnych¹¹. Agnieszka Bartoszewicz krok po kroku wyjaśnia, jakie powinny być kolejne zadania podczas pracy badaczy dawnej piśmienności mieszczańskiej. Zarysowuje konkretne problemy związane z omawianym nurtem badań, komentując i uściślając przy tym niektóre z powtarzanych od wielu lat tez¹². Prezentuje w ten sposób przegląd najważniejszych założeń wcześniejszej literatury przedmiotu i uzupełnia ją o najnowszą wiedzę w tej materii. W oddzielnych paragrafach Autorka omawia imponującą bazę źródłową¹³, literaturę przedmiotu¹⁴ i strukturę pracy¹⁵. Konstrukcja wstępu ma wymiar ściśle praktyczny. Każdy, kto zajmuje się jakąkolwiek dziedziną związaną z miastem i jego mieszkańcami, dzięki takiej budowie wprowadzenia może szybko znaleźć interesujące go informacje, źródła, czy opracowania.

⁹ A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska...*, s. 9.

¹⁰ Tamże, s. 10.

¹¹ Tamże.

¹² Np. w literaturze twierdzi się, że na założonym przez autorkę terenie pismo zaczęło odgrywać większą rolę dopiero w XV wieku. Tymczasem okazuje się, że proces ten zaczął się już w połowie wieku XIV.

¹³ A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska...*, s. 14–22.

¹⁴ Tamże, s. 22–30.

¹⁵ Tamże, s. 30–32.

Rozdział pierwszy – *Środowiska piszące w polskich miastach późnego średniowiecza* – wprowadza czytelników w arkania pracy mieszczan znających pismo. Próbuje podzielić ich na różne kategorie, ustalić poziom znajomości sztuki pisania, nazwać i opisać ich wykształcenie czy miejsce w strukturze miasta. Można znaleźć w nim również słowo o funkcji pisma w życiu mieszczan i analizę wpływu krakowian na polską piśmiennosc mieszczańską. Drugi rozdział – *Kancelarie miejskie* – oscyluje wokół działalności tychże instytucji. Autorka stara się w nim uchwycić zmiany w sposobie ich działania i opisać to, co po nich zostało. W trzecim rozdziale – *Pisarze miejscy* – opisano tę metodę zarabkowania i ustanowiono jego lokalizację w miejskiej hierarchii urzędowej. Rozdział czwarty – *Profesjonaliści słowa pisanego* – został poświęcony wszystkim, dla których pisanie pozostawało zajęciem zapewniającym utrzymanie, tj. pisarzom prywatnym, nauczycielom, kopistom ksiąg etc. Tutaj też znajduje miejsce charakterystyka związków między kancelariami miejskimi, ziemskimi i kościelnymi. Piąty rozdział, ostatni – *Pismo w życiu mieszczan* – traktuje o roli pisma jako narzędzia w codziennym życiu kupców i rzemieślników. Znajduje się tu także słowo o piśmienności kobiecej i ambicjach literackich mieszczan, a także o roli książki w kształtowaniu myślenia i religijności. Zakończenie stanowi podsumowanie całości rozważań nad piśmiennością mieszczańską. Autorka koncentruje się w nim na procesach sprzyjających rozwojowi miast i zmianom społeczno-gospodarczym i kulturowym, do jakich doszło między latami pięćdziesiątymi XIV wieku a latami dwudziestymi wieku XVI. Prezentuje także syntetyczną charakterystykę mieszczan owego czasu i wspomina o recepcji piśmiennej kultury miejskiej na wsi. Nie waha się także wytyczyć koniecznych ścieżek badawczych dla kolejnych adeptów nauki o mieszczaństwie¹⁶.

Aparat naukowy wskazuje, że książka została skonstruowana na potrzeby historyków. Jest napisana stylem przejrzystym, a poszczególne jej części zamykają się w konkretnych ramach. Wykaz skrótów zawiera najważniejsze wykorzystane w monografii skróty, umożliwiające sprawne posłużenie się publikacją. Wyróżnia się tu skróty rozmaitych instytucji (archiwów), dokumentów, ich zbiorów i czasopism. Bibliografia została podzielona na kilka działów: Źródła rękopiśmienne; Źródła publikowane; Bibliografie, katalogi i inwentarze archiwalne i Opracowania¹⁷. Na szczególną uwagę zasługuje pierwsza część wykazu literatury.

¹⁶ Tamże, s. 287–288.

¹⁷ Ich liczba jest bardzo duża. Pojawiają się w niej zarówno bardzo znane nazwiska i tytuły, jak i te mniej znane, choć nadal bardzo cenne.

W źródłach rękopiśmiennych wyodrębniono podrozdziały ze względu na miasto, w którym się znajdują¹⁸. Zawierają także informacje o instytucjach, w jakich je znaleziono. Bibliografia ma niebagatelne znaczenie dla wszystkich historyków, w tym badaczy literatury (zwłaszcza dawnej). Ma na tyle logiczny układ, że wyjątkowo łatwo się z niej korzysta. Śmiało można uznać ją za wzór dla każdego autora monografii historycznej.

Dołączone do publikacji spis ilustracji oraz indeksy (osobowy i geograficzny) zdecydowanie pomagają w korzystaniu z książki i zorientowaniu się w jej zawartości.

Aparat naukowy, tak samo zresztą jak i wstęp, pozwala na szybkie zorientowanie się, czy *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce* będzie przydatną pozycją w badaniach także historycznoliterackich i czy istnieje potrzeba sięgnięcia do niej na dłużej.

Agnieszka Bartoszewicz wyśmienicie uchwyciła rolę, jaką odgrywały miasta w średniowiecznej Polsce i pozwoliła czytelnikom dostrzec, jak wiele miast późniejsze, np. renesansowe, zawdzięczają swoim wcześniejszym formom. Mimo że jest to rozprawa skupiająca się na aspektach piśmienności, pokazuje codzienność mieszczan XII–XV wieku. Możemy spojrzeć zarówno na stoły ubogich „wyrobników” pióra, jak i na biurka bogatych piszących mieszczan. Jest nam dana możliwość zapoznania się z ich biblioteczkami, a także i kłopotami, jakie mieli z sąsiadami, pracownikami czy rodziną. Wszystkie rozważania prowadzone są w taki sposób, że razem z tekstem i coraz to nowymi informacjami obserwujemy rozwój „*les gens de savoir*”, ich otoczenia, pragnień i oczekiwań. Zarówno historyk, jak i literaturoznawca–mediewista bardzo skorzystają z lektury *Piśmienności mieszczańskiej w późnośredniowiecznej Polsce*.

Grażyna Łabęcka-Józwiakowska
Warszawa

¹⁸ Bochnia, Gdańsk, Kraków, Lublin, Poznań, Przemyśl, Toruń, Warszawa, Wrocław.

Mnemonika i pamięć kulturowa epok dawnych, red. Aleksandra Jakóbczyk-Gola, Marek Prejs, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2013, ss. 384, 18 nlb., ISBN 978-83-7543-289-3.

Wydana dwa lata temu książka jest efektem konferencji o takim samym tytule, która odbyła się w Warszawie 25–26 października 2012 r. w Uniwersytecie Warszawskim. Jej przedmiotem były przede wszystkim związki i zależności między mnemoniką (rozumianą jako techniki poszerzania pamięci jednostki) a pamięcią kulturową¹. Wyrosła ze sprzeciwu wobec tezy Jana Assmanna, według którego sztuka zapamiętywania i pamięć kulturowa nie mają ze sobą prawie nic wspólnego². Tymczasem za pomocą odpowiednich kontekstów (historycznego, komunikacyjnego i ideowego) udało się wskazać przekonujące dowody na istnienie związków między mnemoniką a pamięcią kulturową.

Rozważania zawarte w omawianej książce pozostają w obszarze kilku działów kultury dawnej, m.in. w „encyklopediach i dziełach historycznych, poetykach i pracach z zakresu teorii literatury, publicystyce społecznej i nurcie myśli humanistycznej, staropolskich kalendarzach, teatrze, dawnych kolekcjach i muzealnictwie, rzeźbie i założeniach architektoniczno-krajobrazowych, tudzież w reperkusjach całej tej złożonej tradycji, poddanej dodatkowemu «filtrowi» XIX wieku w kulturze współczesnej”³.

Trzydzieści rozpraw zamieszczonych w publikacji pozwoliło ukazać, że sztuka pamięci nie była tylko techniczną „zdolnością do poszerzania naszej intelektualnej wydolności”, ale tkwiła głęboko w pojmowaniu człowieczeństwa, dopełniała je⁴. Autorami studiów są badacze z następujących ośrodków naukowych: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (Warszawa), Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin), Teatr NN (Lublin), Uniwersytet Adama Mickiewicza (Poznań), Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa) i Uniwersytet Warszawski (Warszawa).

O bliskim związku sztuki poetyckiej i sztuki pamięci pisze Mieczysław Mejer w artykule *Ars memorativa i ars versificandi w średniowiecznych poetykach*. Autor przedstawił szczegółowo kwestie związane z mnemoniką i jej miejscem w wiekach średnich m.in. na podstawie dwóch po-

¹ M. Prejs, *Wstęp*, [w:] *Mnemonika i pamięć kulturowa epok dawnych*, red. A. Jakóbczyk-Gola, M. Prejs, Warszawa 2013, s. 9.

² Tamże, s. 8.

³ Tamże, s. 9–10.

⁴ Tamże, s. 13.

etyk: bardzo popularnej w swoim czasie rozprawy zatytułowanej *Poetria nova* Godfryda z Vinsauf oraz znacznie mniej znanego traktatu *Parisiana poetria de arte prosaica, metrica et rithmica* Jana z Garlandii.

Struktura Etymologii Izydora z Sewilli, czyli o nieciągłości europejskiej pamięci kulturowej Pawła Majewskiego jest próbą usytuowania dzieła Izydora w krajobrazie ówczesnej sytuacji kulturowej oraz określenia jego roli i funkcji w ówczesnym świecie. W tym celu autor dokonał analizy struktury i zawartości dwudziestu ksiąg pióra sewilczyka.

Natalia Mętrak w tekście „*Wspaniale kłamcy*”. *Kreowanie pamięci o początkach wspólnoty w Historii królów Brytanii Geoffreya z Monmouth i Kronice Polskiej Mistrza Wincentego* skupiła się na miejscu kłamstwa w kreowaniu przeszłości państw w dziełach przywołanych w tytule autorów i zbadała jego wpływ na kształt zbiorowej pamięci narodowej.

Studium *Encyklopedia pamięci. Dwunastowieczna rzeźba w Polsce jako forma pamięci kulturowej* Aleksandry Jakóbczyk-Goli zostało poświęcone zbadaniu pamięci kulturowej w odniesieniu do rzeźby. Badaczka poddała analizie romański portal z dawnego klasztoru św. Wincentego na Ołbinie (wmurowany w ścianę kościoła Marii Magdaleny we Wrocławiu), rzeźbę Drzwi Gnieźnieńskich i romańskie kolumny ze Strzelna pod kątem schematów pamięciowych i ich zastosowania w różnych rodzajach zapamiętywania. Szczególną uwagę skupiła na metodach funkcjonowania systemów pamięci.

Rafał Wójcik w artykule *Ars memorativa w Polsce późnego średnio-wiecza na tle Europy Środkowej* przywołuje problem obecności sztuki pamięci na terenie Polski na tle Europy Środkowej w latach 1400–1530, a zwłaszcza Czech i Węgier. Dowodzi także, że klasyczne zasady *ars memorativa* wpłynęły nie tylko na literaturę, lecz także na inne dziedziny aktywności, co jest szczególnie widoczne w kręgu bernardynów.

W rozprawie *Miejsce i rola kieszonkowych kalendarzy drukowanych w dawnej kulturze pamięci* Ada Łobożewicz wyprowadza genezę kalendarzy nie tylko z praktyk rzymskich czy chrześcijańskich, lecz także z działań i zachowań opartych na „kulturze pamięci”. Ukazuje także, jak ważne miejsce zajmował kalendarz – pozwalał „oswoić” druk i umieścić swojego użytkownika w odpowiednim kontekście na tle przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Anna Kapuścińska w artykule *Zapamiętywanie wartości. Prototeorie pamięci kulturowej a humanistyczne wizje rzeczywistości* zwraca uwagę na niezgodność współczesnego pojmowania „kultury pamięci” z badaniami nad zjawiskami na stałe wpisanymi w europejską kulturę. Autorka uważa, że „kultura pamięci” nie powinna być uznawana ani za „pamięć kultury”,

ani za przeciwieństwo *ars memoria*. Na podstawie tekstów źródłowych dowodzi, że jest ona zdolnością społeczeństwa do stałego, istotnego dla jego trwania przystosowywania do funkcjonowania wzorców kulturowych.

Rozprawa *Galerie pojęć. Dawna myśl teoretycznoliteracka jako nośnik pamięci kulturowej* Barbary Niebelskiej-Rajcy koncentruje się na dwóch kwestiach: relacji między teorią literacką a pamięcią kulturową oraz możliwości wpływu tradycyjnych chwytów mnemotechnicznych na stylistyczny kształt tekstów teoretycznych, co uwidacznia się m.in. w metaforycznym języku, którym posługiwali się dawni teoretycy.

Michał Mencfel w studium *Najdoskonalsza wiedza i pełnia władzy. Kolekcjonerstwo i sztuka pamięci w epoce wczesnonowożytnej* zwraca uwagę na związki między kulturą kolekcjonerską a kulturą pamięci. Autor wskazuje miejsca ich przenikania, do którego dochodzi w obszarze wiedzy i władzy, które mają rysy utopijne. Za materiał badawczy posłużyły teksty muzykologiczne, naukowe, dydaktyczne i literackie z lat 1550–1750.

W artykule *Polskie kalwarie XIX i XX wieku wobec wzorca Adrychomiusza* Marek Prejs podejmuje próbę uporządkowania ogółu problemów związanych z kalwariami XIX i XX wieku oraz dookreślenia ich miejsca w systemie „przestrzennych podpór” pamięci kulturowej, które umożliwiły rozpamiętywanie męki Pańskiej. Badacz skupia się w szczególności na kwestiach związanych ze wzorcem (i jego zmianą oraz zapomnieniem) zawartym w *Jeruzalem, jakie było za czasów Chrystusa* Adrychomiusza w powstawaniu polskich kalwarii.

Studium *Sufler: eksternalizacja pamięci. Między dramatem a widowiskiem* Piotra Morawskiego prezentuje historię zawodu suflera, w której ważne miejsce zajmują pamięć i przekształcenia nie tylko widowisk teatralnych, lecz także funkcjonowania tekstów sztuk, które z czasem zaczęły żyć w oderwaniu od teatru. Autor pokazuje, że sufler był pośrednikiem między kulturą pisma a kulturą widowiska, a z czasem stał się osobliwą figurą pamięci, charakterystyczną dla epoki wczesnonowożytnej.

W rozprawie *Puławskie muzea Izabeli Czartoryskiej w działaniu: komunikacja i mnemonika* Hanna Jurkowska skupia się na widowiskowym aspekcie pierwszego polskiego muzeum, które było ukierunkowane na patriotyzm i stanowiło „instytucję pamięci kulturowej”. Autorka prezentuje *modus operandi* właścicielki Puław ściśle związany z wyżej wymienioną pamięcią i uobecnianiem przeszłości.

Igor Piotrowski w artykule *Przeszłość jako przedmiot wyobraźni. Pamięć o epoce staropolskiej a dorobek kontrreformacji* koncentruje się na zagadnieniu pamięci o wybranych aspektach literatury staropolskiej

w XIX i XX wieku. Rozważania dotyczą przede wszystkim prac dwóch jezuitów – Piotra Skargi (*Żywoty świętych*) i Jakuba Wujka (tłumaczenie Biblii). Autor podejmuje refleksję nad „wymyśleniem” literatury staropolskiej w ostatnich dwustu latach i wpływem ówczesnych działań na nasze pojmowanie staropolszczyzny.

Do książki dołączono płytę CD, na której znajduje się odnośnik do strony www zawierającej ilustracje z publikacji wzbogacone o dodatkowe zdjęcia.

Mnemonika i pamięć kulturowa epok dawnych stanowi zbiór niezwykle ciekawych artykułów, które poruszają ważne, choć nie dość uświadamiane i badane aspekty kultury. Cieszy, że zagadnienia pamięci i pamięci kulturowej pojawiają się coraz częściej w pracach wielu specjalistów.

Grażyna Łabęcka-Józwiakowska
Warszawa

Studia z dziejów książki, prasy i bibliotek. Stan badań za lata 2010–2013, opracowanie zbiorowe pod red. Zdzisława Kropidłowskiego i Dariusza Spychały, Bydgoszcz: Uniwersytet Jana Kazimierza w Bydgoszczy, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2014, ss. 394, ISBN 978-83-7096-978-3.

Dwadzieścia artykułów pisanych przez autorów reprezentujących różne polskie ośrodki akademickie i naukowo-badawcze związane z bibliologią i informatologią (biblioteki, muzea, towarzystwa naukowe), złożyło się na recenzowaną pracę. Już w tytule znajduje się informacja, że zebrane teksty to studia, a zatem artykuły o aktualnie prowadzonych przez autorów badaniach, nie zaś o ich rezultatach. Brak wstępu do bardzo obszernej, liczącej około 400 stron, książki powoduje, że czytelnik domyśla się raczej (na podstawie spisu treści), że redaktorzy tomu zamieścili teksty w kolejności chronologicznej opisywanych przez autorów zjawisk, a czasami problemowo w obszarze wyznaczonej cezury czasowej. Nie wyjaśniono też, dlaczego przegląd badań rozpoczęto w 2010 roku a zakończono na 2013. Praca była recenzowana i dziwi, że recenzent nie zwrócił na to uwagi. Książkę wydało Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, wpisując się w obecnie modne kanony (czytaj: punktacje) wydawnicze. Tuż po tytule zamieszczono abstrakt, który zwalnia czytelnika z konieczności czytania całego tekstu (co czasami jest słuszne), po nim obowiązkowo słowa kluczowe, następnie

tekst właściwy, bibliografię oraz krótkie streszczenie w języku angielskim bądź niemieckim. Wydaje się to w pełni uzasadnione, jeśli teksty mają trafić do międzynarodowego obiegu naukowego.

Książkę rozpoczyna bardzo erudycyjny artykuł jednego z redaktorów, Dariusza Spychały, *Początki życia monastycznego, reguły zakonne i biblioteki w Galii oraz Italii w IV i na początku V wieku. Wybrane zagadnienia*. Autor zwraca uwagę na wielką rolę książki w nowo powstających zakonach chrześcijańskich (skryptoria, biblioteki). Wszyscy mnisi przebywający w galijskich monastyrach musieli umieć czytać i pisać, a także znać Pismo Święte. Każdy z nich mógł korzystać z biblioteki, pod warunkiem odłożenia na miejsce przeczytanej lektury (s. 13). Reguły wczesnochrześcijańskich zakonów (św. św. Bazylego i Augustyna) zawierały uwagi o wykształceniu mnichów oraz o znaczeniu poznawczym i terapeutycznym książki i biblioteki (s. 19). Dla założycieli owych zgromadzeń kontakty z książką były tak ważne, że nieczytających karano. Fundacje monastyczne powstawały również w stolicy Cesarstwa Zachodniego, a ich celem było podnoszenie edukacji młodych chrześcijan. Dużą rolę w procesie kształtowania profilu fundacyjnych zbiorów bibliotecznych w stolicy Imperium odgrywały bogate Rzymianki. W powstających w różnych miejscach Cesarstwa Zachodniego klasztorach chrześcijańskich przechowywano antyczne teksty, które miały w przyszłości służyć wychowaniu jego obywateli w nowej chrześcijańskiej tradycji. Tekst jest interesująco napisany, ale wydaje się zbyt szczegółowy jak na artykuł przeznaczony do takiego różnorodnego pod względem treści tomu. Podobnie jest z zestawem bibliografii.

Tematykę religijną kontynuują dwa kolejne artykuły. Agata Larczyńska (*De concilio. Późnośredniowieczne traktaty koncyliarystyczne w zbiorach PAN Biblioteki Gdańskiej*) omawia uratowane z pożogi wojennej, a znajdujące się dzisiaj w zbiorach Gdańskiej Biblioteki PAN, piętnastowieczne rękopisy traktatów koncyliarystycznych z soborów w Pizie, Konstancji i Bazylei. Autorka podkreśla ich wpływ na kształtującą się później religię protestancką. W wielu z nich znajdują się marginalia, pozostawione przez uważnych czytelników (s. 67). Traktaty być może przepisywano w pomorskich skryptoriach. Już w XVI wieku znajdowały się w zbiorach gdańskiej biblioteki mariackiej, a także były w posiadaniu znanego patrycjusza i bibliofila Henryka Schwarzwalda (s. 54).

Aktualny stan badań nad księgozbiorem zakonów dominikańskich, powstałych w XV–XVIII wieku na ziemiach polskich, omawia Tomasz Stolarczyk (*Biblioteki dominikańskie w średniowiecznej Polsce i Rzeczypospolitej Obojga Narodów*). Tytuł artykułu nie jest adekwatny do jego

zawartości. Pisanie podsumowań nie jest sprawą prostą, a tym wypadku stanowi przeszkodę, której Autor nie był w stanie pokonać. T. Stolarczyk przedstawia dokonania polskiej historiografii w tym zakresie w dawnej Rzeczypospolitej i na Śląsku, który nie był jej częścią, następnie omawia opracowania dotyczące Prus Królewskich i archidiakonatu łęczyckiego, jakby to były oddzielne części ówczesnego państwa. Przywołuje monografie o Różanymstoku, Choroszczy, Krakowie i Lwowie. Ale Rzeczpospolita Obojga Narodów to także dawne kresy, na których klasztorów dominikańskich było wiele. Wystarczy zajrzeć do opracowania Urszuli Paszkiewicz o stratach bibliotek na Wschodzie, aby się przekonać, ile ich tam było i co utraciliśmy¹. Wprawdzie Stolarczyk wymienia pracę I. Szostek *Biblioteka dominikanów lwowskich w świetle katalogu z 1776 roku* oraz K. Miławickiego o skasowanych bibliotekach dominikańskich w guberniach zachodnich Rosji, ale są i inne. Zastanawia wyłuszczonego tytuł: „Stan badań do 1973 roku”, bowiem w artykule przywołane zostały opracowania powstałe również po roku 1973. Czy to chochlik drukarski? Czy brak korekty? Autor artykułu od dawna zajmuje się problematyką dominikańską, o czym świadczy siedem zamieszczonych w „Bibliografii” artykułów napisanych właśnie przez Stolarczyka. Skąd takie pomyłki? Mam nadzieję, że rozsądne postulaty badawcze autora dotyczące przyszłych badań nad tym tak ważnym zakonem w tradycji kultury polskiej przynajmniej w części zostaną wkrótce zrealizowane.

Bardzo interesujący tekst, dotyczący rękopiśmiennych ksiąg introliigatorów gdańskich z lat 1595–1911, napisał drugi redaktor omawianego tomu – Zdzisław Kropidłowski. Autor zwraca uwagę na fakt, że badaczy interesowały dotychczas wytwory ich pracy, czyli oprawy. Mniej, a może wcale nie zwracali uwagi historycy sztuki i bibliolodzy na księgi tworzone głównie dla siebie, na swój własny użytek. A takie właśnie odnalazł Autor pomiędzy różnymi dokumentami znajdującymi się w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Omawiane księgi zawierają „statuty cechowe, wskazania do wykonywanych prac, księgi rachunkowe, relacje kronikarskie” (s. 88), a także księgi pogrzebów zmarłych członków, działalność socjalną cechów (kasy chorych, pogrzeby) oraz wiele informacji związanych z czeladnikami i produkcją słynnych gdańskich kalendarzy. Dodatkowo walory tekstu podnosi ciekawie dobrany materiał ilustracyjny.

¹ U. Paszkiewicz, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1510–1939)*, Warszawa 1998, teźże, *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553–1939)*, Warszawa 1996, oraz teźże, *Catalogus catalogorum. Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej od XVI wieku do 1939 roku. Spis scalony, poprawiony i uzupełniony*, t. 1–2, Warszawa 2015.

Dwie najstarsze polskie biblioteki uniwersyteckie, warszawska i Jagiellońska, wymagają na nowo opracowania swoich historii. Nowa historia warszawskiej biblioteki uniwersyteckiej jest przygotowywana na jej 200-lecie, które przypada w listopadzie 2016 roku. Do Biblioteki Jagiellońskiej los uśmiechnął się również. Dzięki środkom pozyskanym z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki ma być napisana na nowo historia Biblioteki Jagiellońskiej w kulturze i nauce polskiej w latach 1775–1918. To opracowanie będzie kontynuacją monografii Biblioteki, która ukazała się prawie 50 lat temu, również z okazji jubileuszu krakowskiej uczelni. W krótkim artykule zatytułowanym *Projekt badań «Biblioteka Jagiellońska» – opracowanie dziejów od 1775 do 1918 roku* Piotr Lechowski przedstawia w zwięzły sposób problematykę, organizację i efekty badań nad nową monografią Biblioteki.

Biblioteka Zamku w Malborku posiada w swych zbiorach zarówno księgozbiory osób prywatnych, jak i instytucji związanych w XIX wieku z malborską warownią. Właśnie owe dawne biblioteki i ich zawartość są przedmiotem rozważań Aleksandry Siuciak. Autorka przypomina, że prace nad odbudową malborskiej budowli rozpoczęły się wprawdzie w latach dwudziestych XIX wieku, ale nabrały tempa w jego drugiej połowie. Do akcji włączyło się Towarzystwo Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego, apelując do społeczeństwa niemieckiego o przekazywanie darów w zamian za podawanie do publicznej wiadomości informacji o darczyńcach. W ten sposób na przełomie XIX i XX wieku trafiły do zamkowej biblioteki księgozbiory zarówno instytucji związanych z Zamkiem, jak i osób prywatnych. Wielkość tych księgozbiorów szacuje się na ok. 10 tys. książek (s. 133). W czasie II wojny światowej i w pierwszych latach po niej większość ofiarowanych kolekcji uległa zniszczeniu lub rozproszeniu. Najwięcej ich otrzymał Uniwersytet w Toruniu oraz warszawskie instytucje (np. Muzeum Wojska Polskiego, BUW, Biblioteka Narodowa). Obecnie bibliotekarze malborscy próbują zrekonstruować zaginiony księgozbiór, nie chcą jednak odbierać egzemplarzy znajdujących się w różnych polskich instytucjach.

Analiza najstarszej części księgozbioru biblioteki seminaryjnej we Włocławku stała się przedmiotem artykułu Bernadety Iwańskiej-Cieślak. Wprawdzie początki biblioteki sięgają początków XVI wieku, ale pierwszy jej katalog został sporządzony dopiero w 1825 roku. Opracował go ówczesny bibliotekarz, ks. P. Lewandowski. Najstarszą część biblioteki tworzyły trzy łacińskie inkunabuły i 83 druki o proveniencji niemieckiej, włoskiej, francuskiej i polskiej (drukarnia Łazarzowa, Andrzeja Piotrowczyka i Jana Wolraba). Polską książką jest *Biblia* Jakuba Wujka z 1599 roku. W katalo-

gu z 1825 roku najstarsze druki stanowiły zaledwie 5% całego księgozbioru. Służyły głównie do celów dydaktycznych dla słuchaczy seminarium duchownego, a księgozbiór miał charakter użytkowy.

Kolejny blok artykułów poświęcono prasie. Otwiera go interesujący tekst Renaty Bednarz-Grzybek *Edukacja zdrowotna na łamach czasopiśma „Ondyna Druskiennickich Źródeł”* (1844–46), na którego łamach propagowano właściwości lecznicze lokalnych wód. Wspomniany periodyk był pierwszym na ziemiach polskich czasopismem balneologicznym, które popularyzowało miejscowe źródła oraz ich przydatność w leczeniu różnych schorzeń. Nigdy nie zostało ono uznane za czasopismo *stricte* medyczne, ale nabrało charakteru „literacko-historycznego” (s. 183). Kontynuatorką problematyki medycznej jest Monika Hajkowska, która na przykładzie krótko ukazującego się (1878–1880) tygodnika „Zdrowie” starała się pokazać, w jaki sposób propagowano w drugiej połowie XIX wieku zasady higieny i profilaktykę najczęściej występujących chorób i epidemii, a także ruch i związane z nim formy aktywności fizycznej. Pismo miało formułę popularnonaukową i było adresowane do szerokich grup społecznych, szczególnie do uczniów i studentów (s. 199). Interesująco wyglądał dział poradników, kierowanych do rodziców i nauczycieli, a także dział problemów sanitarnych ówczesnej Warszawy.

Ewa Danowska omawia wartość informacyjną polskiego „Dziennika Kijowskiego”, pisma ukazującego się w latach 1906–1918 na terenie Ukrainy. Wiadomo, iż powstanie nowej polskiej gazety było związane ze zmianami w prawie rosyjskim, które zezwalało mniejszościom na tworzenie własnej prasy. W Kijowie w 1909 roku mieszkało około 44 tys. Polaków (s. 215) o bardzo zróżnicowanej strukturze społecznej i zawodowej (studenci, robotnicy, adwokaci, lekarze, ziemianie, inteligencja). Tak więc potrzeba posiadania własnego dziennika informacyjnego skierowanego do Polaków, nie budziła niczyjej wątpliwości. Tak przedstawia Autorka genezę pisma. Jego twórcami byli ludzie związani z Ligą Narodową, głoszący solidaryzm społeczny. Bardzo tani „Dziennik” kolportowano na Ukrainie i Litwie. Gazeta dostarczała czytelnikom informacji przede wszystkim o życiu miejscowych Polaków, ale też drukowała utwory popularnych ówczesnych pisarzy polskich (H. Sienkiewicza, Wł. Reymonta, M. Konopnickiej), a także informowała czytelników o najnowszych książkach wychodzących w języku polskim w rosyjskich, pruskich i austriackich oficynach wydawniczych. Pismo zamknęli bolszewicy. Reaktywowane zostało w 1992 roku, jako „Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie”, informujące o życiu Polaków na Kijowszczyźnie i Ukrainie (s. 223).

Tylko przez jeden rok (1912) ukazywał się w Berlinie miesięcznik „Jarskie Życie”, którego celem było propagowanie modelu zdrowego życia, a w konsekwencji uzdrowienie narodu z plagi „mięsa, alkoholu, kawy, herbaty, a z nimi onanizmu, prostytucji, pijaństwa, obżarstwa, kłamstwa i obłudy, które stały się cechami człowieka «ówczesnego kulturalnego»” (s. 227).

Celem artykułu Jolanty Dzieniakowskiej *Sprawy książki i czasopisma w dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego* była „próba określenia, jakie wydawnictwa, w jaki sposób i za pomocą jakich wypowiedzi propagowano” w owym urzędowym dokumencie (s. 241). Miesięcznik, finansowany z budżetu państwa, ukazywał kierunki polityki oświatowej przez m.in. zamieszczanie wszelkich aktów normatywnych wydawanych przez ministerstwo, a także różne informacje związane ze wszystkimi typami ówczesnego szkolnictwa (wyższego, średniego, powszechnego), kształceniem i doksztalcaniem nauczycieli. Od listopada 1924 roku zamieszczał także płatne ogłoszenia wydawnictw związanych z rynkiem książki szkolnej. Do dzisiaj pozostaje dobrym źródłem informacji o systemie oświaty II Rzeczypospolitej.

W dwudziestoleciu międzywojennym popularną formą propagowania czytelnictwa stały się konkursy dobrego czytania. Im właśnie został poświęcony artykuł napisany przez Monikę Olczak-Kardas *Konkursy dobrego czytania jako forma popularyzowania książki i czytelnictwa w dwudziestoleciu międzywojennym (w świetle literatury instruktażowej)*. Pierwszym jego organizatorem w roku szkolnym 1929/30 był Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej. Dwuetapowe konkursy miały się odbywać między 15 października a 15 kwietnia, czyli w czasie dogodnym dla dzieci i młodzieży wiejskiej ze względu na mniejsze obciążenie pracami polowymi. W konkursie można było brać udział wiele razy, ale omawiając za każdym razem inną książką znajdującą się w miejscowej bibliotece. Uczestnicy konkursu mieli pracować zespołowo. Po przeczytaniu książki każdy z uczestników musiał sporządzić notatkę o niej według podanego wcześniej wzoru (m.in. streszczenie, zaznaczanie niezrozumiałych słów i fragmentów, charakterystyka postaci). Z uczestnikami konkursu rozmawiano też o przeczytanej lekturze. Nagrodą były książki. Konkursy propagowały książki i czytelnictwo na najbardziej zacofanych obszarach II Rzeczypospolitej i na tym polegała ich wielka rola.

Po 1989 roku ponownie zaczęła się rozwijać prasa lokalna. Było to nawiązanie do tradycji dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to każde miasteczko miało własny organ prasowy. Problemy prasy, stan i perspektywy badań nad ogólnopolską prasą samorządową Drugiej Rzeczy-

pospolitej pokazuje artykuł Karola Maklesa. Kontynuacją problematyki lokalnej prasy jest tekst Piotra Sławińskiego „*Strony Sandomierskie*” i „*Goworek*” jako przykład zaangażowania społeczeństwa Sandomierza w rozwój prasy lokalnej. Na przykładzie owych periodyków zostały pokazane problemy trapiące mieszkańców miasta na początku XXI wieku (lata 2002–2004). Ciekawa jest konstatacja Autora, iż w dobie Internetu społeczności lokalne wolą czerpać informacje z tradycyjnej, papierowej wersji prasy niż z wersji elektronicznej (s. 299). Do artykułu dodano przesadnie rozbudowaną bibliografię.

W 1958 roku ówczesne Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich powołało Komitet Obchodu 300-lecia Prasy Polskiej. W ten sposób organizatorzy pragnęli uczcić 300 rocznicę powstania na ziemiach polskich pierwszego periodyku – „*Merkurium Polskie*”. Powołany Komitet miał podsumować dotychczasowy dorobek polskiej prasy i udostępnić go społeczeństwu poprzez konferencje naukowe i popularnonaukowe, a także organizowanie wystaw. 5 października 1961 roku odbyła się w obozie Auschwitz-Birkenau sesja upamiętniająca dziennikarzy poległych i zamordowanych przez hitlerowców (s. 309). Píše o tym Kamila Krajewska (*Uroczystości w Auschwitz-Birkenau upamiętniające poległych i zamordowanych dziennikarzy w okresie II wojny światowej <1961> <działalność Komitetu Obchodu 300-lecia Prasy Polskiej w roku jubileuszowym>*). W ówczesnej prasie ukazało się około 50 artykułów opisujących uroczystości lub tematycznie z nimi związanych (s. 310), a prawie 30% z nich przedstawiało sylwetki dziennikarzy, drukarzy czy kolporterów (s. 311). Przy okazji ujawniano – co miało wielkie znaczenie dla kreowania i podtrzymania świadomości regionalnej – sylwetki ludzi pracujących wcześniej w prasie lokalnej. Do wiadomości społecznej dotarły po raz pierwszy informacje o ofiarach ludzi związanych z prasą i książką, głównie o dziennikarzach, ale też i o bibliotekarzach (s. 313).

W niniejszym tomie nie zabrakło też informacji o jednym z najważniejszych przedsięwzięć edytorskich z zakresu bibliologii i informacji. Mam tu na myśli *Słownik pracowników książki polskiej*, kontynuację wydawnictwa rozpoczętego w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Informacji o postępie prac nad *Słownikiem* dostarcza artykuł Magdaleny Rzadkowolskiej. Jest to wydawnictwo niezwykle ważne dla wszystkich zainteresowanych książką. Można go pod pewnym względem porównać do wychodzącego przeszło 80 lat *Polskiego słownika biograficznego*. Zadaniem suplementu tomów 3 i 4 jest uzupełnienie poprzednich o biogramy ludzi ostatnio zmarłych, a zawodowo związanych z książką, oraz o postaci z różnych powodów pominięte w poprzednich

edycjach. W związku ze zniesieniem cenzury do kolejnych suplementów wprowadzono informacje o ludziach, o których nie wolno było wcześniej pisać. Obecnie w suplemencie można znaleźć informacje o Marii Pileckiej, siostrze rotmistrza Pileckiego, wileńskiej bibliotekarce, o ludziach działających na emigracji (np. W. Meysztowiczu, T. Niewodniczańskim), o bibliotekarzach związanych ze środowiskiem kościelnym i zakonnym, pracujących w bibliotekach publicznych i naukowych, grafikach i wydawcach. Dzięki otrzymanemu grantowi w przyszłości będzie możliwa digitalizacja *Słownika* oraz tworzenie internetowych baz danych (s. 332). A to zapewne rozszerzy krąg osób zainteresowanych tym tak ważnym wydawnictwem.

Sylwia Bielawska i Małgorzata Całka analizują kaliski i wałbrzyski ruch wydawniczy (*Ruch wydawniczy Kalisza i Wałbrzycha w latach 2000–2012. Stan, potrzeby i możliwości badań*). Autorki podkreślają konieczność prowadzenia regionalnych badań bibliologicznych. Omawiają je na przykładzie Kalisza i Wałbrzycha, miast dzisiaj podobnych pod względem demograficznym, powierzchni, zróżnicowania kulturowo-narodowościowego – kiedyś wojewódzkich, zdeklasowanych do rangi powiatu po reformie 1999 roku. Po wojnie ruch wydawniczy obu miast był porównywalny, jednak Kalisz miał od dawna piękną kartę sięgającą XVI wieku. Dzisiaj w obu miastach funkcjonują instytucje, które podejmują się zadań edytorskich; wśród nich są profesjonalne ośrodki wydawnicze związane z instytucjami państwowymi i samorządowymi, a także ośrodki wydające sporadycznie teksty drukowane (szkoły, domy kultury). Ważną rolę odgrywają bibliografie regionalne – na co Autorki zwracają uwagę – na które należy w przyszłości położyć nacisk. Regionalizm jest zjawiskiem pozytywnie wpływającym na badania z zakresu bibliologii.

Iwona Flipowicz jest autorką artykułu o bibliometrycznej analizie polskich czasopism naukowych zarejestrowanych w bazie Journal Citation Reports za lata 2010–2011. Informacje te są ważne dla bibliotek, które chcą mieć w swych zbiorach czasopisma najbardziej cenione przez naukowców. W analizowanej bazie było w 2011 roku zarejestrowanych 126 periodyków. Najczęściej do międzynarodowego obiegu naukowego wchodziły periodyki z zakresu nauk medycznych, inżynieryjno-technicznych, przyrodniczych, rolniczych oraz dotyczących środowiska (s. 367). Do światowej czołówki należy dziesięć polskich tytułów. Niestety, nie ma wśród nich czasopisma reprezentującego nauki humanistyczne.

Tom zamyka komunikat Katarzyny Domańskiej *Warsztat pracy umysłowej użytkownika biblioteki szkolnej*. Dlaczego umysłowej? Czy może być inny? Autorka zwraca uwagę na fakt, iż w dobie rozwoju techno-

logii informacyjnych komunikacja młodych ludzi odbywa się głównie przez Internet. Służą do tego serwisy społecznościowe, fora internetowe. Użytkownicy mniej korzystają ze źródeł tradycyjnych. Domańska stawia kluczowe dla bibliotek pytanie o ich rolę w tworzeniu warsztatu kształcenia ucznia. Jej zdaniem najważniejszy jest nowocześnie zorganizowany księgozbiór, na bieżąco aktualizowany i z dostępem do elektronicznych źródeł. Badania pokazują, że dzisiejsi użytkownicy nie potrafią ocenić wiarygodności informacji zebranych ze źródeł elektronicznych (s. 387). Dlatego też w procesie „przesiewu” informacji wielką rolę powinien odgrywać bibliotekarz.

Otrzymaliśmy książkę typowo pokonferencyjną, w sumie ciekawą mimo pewnych usterek redakcyjnych. Nie jestem zwolenniczką takich wydawnictw. Sądzę, że powinny obejmować problematykę bardziej monotematyczną, chociaż chronologicznie rozciągniętą. Szeroka formuła pozwala jednak większej liczbie autorów przedstawić swoje badania i wprowadzić je do naukowego obiegu.

Anna Kamler
Warszawa